·ok XI. Nr. 263 Sosnowiec, piątek 25 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

[A]dres Redakcji, Ad[min]istracji i Drukarni Sosnowiec, [Ko]ścielna 1a [Telefon R]edakcji [i Adminis]tracji [...]80

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i [Królo]wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Czesi ułatwiają bolszewikom inwazję do Europy

Antyczeska manifestacja Słowaków

BRATISLAWA, 24. 9. W wielkiej manifestacji słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach wzięło udział około 30 tys. ludzi. Manifestację poprzedziły narady delegatów stronnictwa w sekcjach: politycznej, gospodarczej, kulturalnej, społecznej, prasowej, samorządowej i organizacyjnej.

Szczególnie interesujące były narady sekcji politycznej, gdzie zabierało głos wielu mówców, którzy zgodnie podkreślali, że

stronnictwo nie może wstąpić do rządu bez spełnienia zasadniczych postulatów słowackich.

Podczas narad sekcji gospodarczej wskazywano na trwający bez przerwy w Słowacji ostry kryzys gospodarczy, **którego winę ponosi przedewszystkiem krzywdząca Słowaków polityka gospodarcza rządu.**

Wobec tego konieczne jest domaganie się dla Słowacji autonomii również na polu gospodarczym.

Na zebraniu manifestacyjnym 20 bm. ks. Hlinka uzasadniał stanowisko stronnictwa w stosunku do rządu, oświadczając m. in.:

Państwo czechosłowackie wtedy dopiero stanie na pewnych podstawach, gdy w jego granicach będą zadowolone wszystkie narody i kiedy rząd przyzna Słowacji wszystko to, czego domagała się już w roku 1848 i 1861. To jest minimum do czasu uznania przez rząd Słowaków za odrodzony naród i oddanie im władzy na terenie Słowacji przez utworzenie ministerstwa dla Słowacji. Nród słowacki nie może zająć wobec niego pozytywnego stanowiska.

Poseł Sidor wystąpił z ostrą krytyką czechosłowackiej polityki zagranicznej, potępiając w szczególności sojusz ze Związkiem Sowieckim.

Nie leży w interesie Czechosłowacji ułatwianie bolszewikom inwazji do Europy i narażenie się na zarzut, że znajduje się ona w obozie bolszewickim.

Czechosłowacja winna dążyć do zawarcia korzystnych porozumień z państwami sąsiednimi a w szczególności z Polską. Przez sojusz z Polską państwo czechosłowackie najskuteczniej zapewniłoby sobie całość swych granic.

Komisja inwestycyjna

WARSZAWA, 24. 9. W Ministerjum Skarbu utworzono specjalną komisję do spraw inwestycyj, która z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw będzie ustalała szczegóły planu inwestycyj. — Komisji przewodniczy p. wicemin. Lechnicki.

Przed reorganizacją

Rady Ligi Narodów

GENEWA, 25. 9. Wczoraj przed południem rozpoczęła swe prace pierwsza (prawnicza) komisja zgromadzenia Ligi, która załatwiła sprawę reorganizacji Rady Ligi Narodów. Sprawa ta była przedmiotem prac specjalnego komitetu, którego konkluzje zostały przez komisję aprobowane.

Konkluzje te przewidują utworzenie prowizorycznie na trzy następne lata dwóch nowych miejsc, z których jedno przypaść ma w udziale Chinom, jako przedstawicielowi Dalekiego Wschodu, a drugie państwom t. zw. niezgrupowanym.

W ten sposób Azja uzyska dwa miejsca. Jedno z tych miejsc zajmuje już obecnie Turcja.

Ponadto komisja uchwaliła wniosek Belgii, aby w odpowiedniej chwili Rada mianowała mały komitet dla ponownego zbadania sprawy reorganizacji Rady Ligi.

Wobec uchwały I-ej komisji Zgromadzenia wybory do Rady Ligi Narodów dadzą prawdopodobnie nast. wynik: Na miejsce Australii wejdzie Nowa Zelandia, na miejsce Danii — Szwecja, na miejsce Argentyny — Boliwia lub Urugwaj, a na dwa nowe miejsca Chiny i prawdopodobnie Łotwa, która kandydować będzie indywidualnie, a nie jako przedstawicielka grupy bałtyckiej.

Ile mieszkańców liczą Katowice

Według danych statystycznych magistratu miasto Katowice liczyło z końcem sierpnia 1936 r. 131.498 mieszkańców.

815 tys. złotych na budowę domów dla bezdomnych na Śląsku

KATOWICE, 25. 9. Śląska Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu przyznała pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na budowę domów dla bezrobotnych, a mianowicie gminom: Siemianowice Śl. 105.000 Wielkie Hajduki 60.000, Nowy Bytom 20.000, Mała Dąbrówka 133.800, Ruda Śl. 197.000, Katowice 200.000, Szopienice 50.000 i Mysłowice 50.000 złotych, czyli łącznie udzielono pożyczek na powyższy cel w kwocie 815.800 zł.

Służba pracy młodzieży

Co mówią wczorajsze dekrety Prezydenta Rzplitej

Wczoraj w Dzienniku Ustaw ogłoszono dwa dekrety Prezydenta R. P. wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Pierwszy dekret o służbie pracy młodzieży.

W myśl tego dekretu służba pracy polega na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub jego interesów gospodarczych. Służba ta odbywać się będzie na podstawie zaciągu ochotniczego w junackich hufcach pracy. Dotyczy to młodzieży w wieku od 18 do 20 lat. Hufce junackie podlegają min. spraw wojskowych. Na czele tej organizacji pracy stać będzie komendant hufców junackich, powołany przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z min. opieki społecznej z pośród oficerów służby czynnej. Junacy otrzymywać będą kwatery, umundurowanie, pożywienie i wynagrodzenie, którego wysokość będzie ustalona przez ministra spraw wojskowych. Personel kierowniczy, instruktorski i biurowy drużyn junackich składać się będzie z żołnierzy służby czynnej lub osób cywilnych.

Przy ministrze spraw wojskowych utworzona będzie „Rada służby pracy"

W jej skład wejdą delegaci ministerstw: spraw wojskowych, opieki społecznej, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, oraz oświaty. Poza tym p. minister spraw wojskowych powoła szereg innych osób. Rada służby pracy będzie organem doradczym i opiniodawczym przy ministrze spraw wojskowych w zakresie programu wychowania i wyszkolenia drużyn junackich.

Dekret wszedł w życie wczoraj.

Drugi dekret Prezydenta ustala nadzwyczajny wykaz nieruchomości, podlegający przymusowemu wykupowi.

Rada ministrów niezależnie od normalnego planu wykonania reformy rolnej ustali nadzwyczajny wykaz nieruchomości o łącznej powierzchni do 40.000 ha, które będą rozparcelowane. Wykaz ten będzie ogłoszony do 1-go października br.

Jeżeli właściciele tych terenów do 1 października 1937 r. tj. w ciągu 12 miesięcy nie rozparcelują tych treenów lub nie sprzedadzą Państwowemu Bankowi Rolnemu, nastąpi wykup przymusowy.

Dekret ten wszedł w życie również wczoraj.

Przed wielkim szturmem na Toledo

Nadzieja ocalenia obrońców Alcazaru

RABAT, 24. 9. Radiostacja w Sevilli donosi, że na froncie Toledo wojska rządowe, które wyszły na spotkanie oddziałom nacjonalistycznym zostały rozbite i pozostawiły na placu boju 60 zabitych i wielu rannych. Na froncie w Bilbao 3 kolumny nacjonalistyczne posuwają się ku Bilbao, przyczym jedna z nich znajduje się o parę kilometrów od Eibaru, zaś druga zbliża się do Durango. W Asturii wojska rządowe poniosły ostatnio wielką porażkę i znaczne straty.

Według wiadomości z Sevilli prezydent Azana ustąpił a funkcje prezydenta pełni tymczasowo Martinez Bario.

* * *

PARYŻ, 24. 9. — W Talavera de La Reina, gdzie obecnie znajduje się gen. Franco, panuje niezwykle ożywiony ruch. Przez miasto ciągną nieustannie transporty wojsk, zdążając na Torrijas i Toledo.

W Torrijas czynione są ostatnie przygotowania do wielkiego szturmu na Toledo. Przednie straże wojsk płk. Yague znajdują się w odległości zaledwie 6 kilometrów od miasta.

Gen. Queipo de Liano w komunikacie radiowym zaprzeczył madryckim wiadomościom o całkowitym zajęciu Alcazaru przez czerwonych.

Według tych informacyj milicja wysadziła znów w powietrze kilka domów poza Alcazarem, w którym trzymali się kadeci, obrońcy jednak zdołali na czas opuścić podminowane gmachy.

Kilkakrotne ataki milicjantów na ruiny Alcazaru zostały odparte. Ponieważ jednak dogodne pozycje kadetów zostały rozbite przez czerwoną artylerię, cofnęli się oni do zamkowych kazamat, gdzie bronią się w dalszym ciągu.

Obrońcy Alcazaru zostaną zapewne ocaleni, gdyż sytuacja Toledo wobec nadciągających wojsk płk. Yague jest beznadziejna.

Socjaliści angielscy

wobec wypadków w Hiszpanii

LONDYN, 24. 9. PAT. Delegacja kongresu Trade Unionów i Labour Party udaje się jutro do Paryża, celem odbycia narad z przedstawicielami II międzynarodówki i międzynarodowej federacji związków zawodowych.

Przedmiotem dyskusji mają być głównie wypadki w Hiszpanii, celem uchwalenia w tej sprawie oraz w związku z ogólną sytuacją międzynarodową nagłego wniosku, który będzie przedłożony na dorocznej konferencji Labour Party w Edynburgu.

Tragedia górnicza

Dwie śmiertelne ofiary i jeden ciężko ranny

KATOWICE, 25. 9. Podczas kopania węgla w jednym z szybików w Brzezince uległo zaczadzeniu gazami, wydobywającymi się z podziemi, dwóch robotników Alojzy Urbanek i Leon Habryka.

Obaj robotnicy ponieśli śmierć wskutek uduszenia. Zwłoki ich wydobyto. —

* * *

Wczoraj rano w podziemiach kopalni „Silesia" w Dziedzicach na pokładzie 11 oberwał się ze stropu węgiel wskutek czego doznał ciężkich ran 24-letni ładowacz kopalniany Emil Biernat z Czechowic. Rannego przewieziono do szpitala w Dziedzicach.

Który kierunek zwycięży?

Dokoła pogłosek o zmianie rządu

Pod koniec zeszłego tygodnia rozlała się szeroko fala pogłosek o zmianie rządu.

Zmiana rządu nie nastąpiła, ale pogłoski i kombinacje na ten temat nie ustały.

W opozycyjnych kołach stolicy tak przedstawiają kulisy ostatnich pogłosek o zmianie rządu:

Punkt ciężkości zadań i polityki rządu przesunął się znowu ku sprawom gospodarczym, związanym obecnie z zagadnieniem obrony państwa.

O kierunek polityki gospodarczej walczą w obozie rządowym dwie grupy: inflacyjno - etatystyczna lewica i umiarkowana prawica.

P. wicepremier Kwiatkowski stoi niejako pośrodku pola walki i jest narażony na ataki z obu stron. W kołach politycznych i gospodarczych panuje przekonanie, że wizyta gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu i będąca jej wynikiem pożyczka francuska przechyliły szale na stronę umiarkowanej polityki gospodarczej.

Ostatnia narada w ministerstwie Skarbu wykazała, że p. wicepremier Kwiatkowski skłania się ku takiej właśnie polityce, że rząd sprzeciwia się nadal eksperymentom finansowym i rozszerzaniu etatyzmu.

Ponieważ jednak radykalna lewica ma silne oparcie w dołach obozu rządowego, przeto wysunięta została koncepcja wzmocnienia rządu od strony kół legionowych.

P. Koc pracuje obecnie w „czystej polityce", przygotowując program i organizację „służby narodowej".

Ale p. Koc ma za sobą długą i wyraźną przeszłość finansowo - gospodarczą, z której wyciąga się wniosek, że jest on zwolennikiem współpracy z krajowym i międzynarodowym kapitałem, a przeciwnikiem eksperymentów finansowych w rodzaju dewaluacji.

Kiedy płk. Koc niedługo po nominacji na stanowisko prezesa Banku Polskiego złożył ten wysoki urząd, twierdzono, że stało się to na tle różnicy w poglądach na politykę finansową między nim a p.wicepremierem Kwiatkowskim.

Obecnie sytuacja się zmieniała i na tem tle wyrosła koncepcja Koc — Kwiatkowski.

Otóż Koc miałby dać nowemu ruchowi podmurówkę polityczną od strony obozu legionowego.

Dodać należy, że p. Koc jest mężem zaufania gen. Śmigłego - Rydza, a p. wicepremier Kwiatkowski, pozostając zawsze najbliższym powiernikiem i współpracownikiem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, cieszy się także zaufaniem generalnego inspektora sił zbrojnych.

Takie są kulisy ostatnich pogłosek o zmianie rządu i wejściu do niego płk. Koca.

Prawica obozu rządowego, a zwłaszcza sfery przemysłowe, powitałyby chętnie tę nową koncepcję. Lewica odnosi się do niej chłodno.

Woła ona dalej o radykalną politykę gospodarczą z przyspieszeniem reformy rolnej na czele. Za uosobienie tego kierunku uchodzi minister Poniatowski, którego boją się i ostro zwalczają konserwatyści.

Tak się mówi i kombinuje.

Kuzyn króla angielskiego u rabina-cudotwórcy

LWÓW, 24. 9. Książę grecki Piotr, bliski kuzyn króla angiel. który bawił ostatnio we Lwowie, odwiedził wczoraj znanego rabina - cudotwórcę w Bełzie. Ks. Piotr złożył wizytę rabinowi, pragnąc poznać zwyczaje chasydów. Ponieważ tak się złożyło, iż akurat obchodzono święta żydowskie, książe miał możność zapoznać się z ciekawymi zwyczajami świątecznymi. Książe przyjmowany był bardzo gościnnie przez cudotwórcę. Na stole znalazły się drogocenne wina, likiery, przekąski i t. p.

Książe podobno zapowiedział rabinowi, że jeszcze raz postara się go wkrótce odwiedzić.

—((x))—

Zięć skarży teściową o alimenty

Ciekawa sprawa separowanego oficera

WARSZAWA, 24. 9. W myśl obowiązujących przepisów wojskowych, oficer niższej rangi, zawierając związek małżeński, musi złożyć poręczenie trzeciej osoby, iż jego pobory będą uzupełniane przez nią do wysokości poborów majora.

Porucznik P. żeniąc się, złożył zobowiązanie wystawione przez teściową, która podejmowała się uzupełniać pensję zięcia sumą 190 zł. miesięcznie.

Oficer po kilku dniach rozszedł się z żoną.

Po upływie kilkunastu miesięcy wystąpił na drogę sądową przeciw teściowej o wypłacenie mu po 190 zł. za każdy miesiąc, na zasadzie wystawionego zobowiązania.

Sąd okręgowy uznał, że zobowiązanie jest ważne, a kwestia czy oficer żył z żoną, czy nie, jest bez znaczenia — i powództwo uwzględnił.

Teściowa oficera wniosła skargę apelacyjną, dowodząc, że zobowiązanie uważała za grzecznościowe, gdyż w innym wypadku ślub nie doszedłby do skutku.

Ponadto, ponieważ mąż porzucił jej córkę, nie widzi powodu do wypłacania pieniędzy.

Sąd apelacyjny, uznając, że argumenty pozwanej mogą mieć dla sprawy duże znaczenie, postanowił przesłuchać podanych przez nią świadków i sprawę odroczył.

Potworna zbrodnia

WARSZAWA, 24. 9. Policję przy komendzie wojew. powiadomiono we środę o wstrząsającej zbrodni, popełnionej we wsi Zakole pod Mińskiem Mazowieckim.

Mieszkańcy wsi znaleźli tam zamordowaną 28-letnią Stanisławę Zakrzewską, któsa miała głowę odrąbaną siekierą. Dochodzenie stwierdziło, że potwornej zbrodni dokonał mąż Zakrzewskiej, 25-letni Stanisław. Po zbrodni Zakrzewski zbiegł i policja wszczęła za nim poszukiwania.

Tło zbrodni narazie nie wyjaśniono.

—HH—

Meksyk w obliczu wojny domowej

NOWY JORK, 24 .9. Meksyk znajduje się w przededniu wybuchu wojny domowej.

Według doniesień, zwolennicy ruchu prawicowego zorganzowali w Meksyku akcję, mającą na celu utrącenie obecnego reżimu meksykańskiego.

Do akcji tej przyłączyli się członkowie tajnej organizacji prawicowej w Meksyku „Dorados". Obecnie odbywa się rekrutacja ochotników.

W miejscowości Canatlan doszło już pomiędzy prawicą a lewicą do pierwszych krwawych starć, w wyniku których sześć osób zostało zabitych, zaś 25 odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Rząd wysłał silne oddziały wojska celem stłumienia tego ruchu.

Wielka katastrofa kolejowa pod Lourdes

PARYŻ, 24-9 Pod Essun, w odległości 4 km. od Lourdes, wydarzyła się we środę około godz. 14 ciężka katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny Bordeaux — Lourdes zderzył się z pociągiem osobowym. Dotychczas wydobyto 14 zabitych, i 20 rannych.

Ruch posiągów wstrzymano.

Osobliwe metody nastraszenia żony

wybawiły zawiedzionego małżonka z niefortunnego ożenku

Aleksander Kacejko, po odbyciu służby wojskowej w 1935 r. otrzymał pracę w fabryce wojłoków w Bielsku Podlaskim. Dzięki swemu koledze Kirylukowi poznał jego siostrę Elżbietę, z którą na skutek namów kolegi ożenił się chociaż uprzednio podkochiwał się w pannie Gulewicz.

Kirylukowie jednak tłomaczyli, że wybranka jego serca jest brzydka i chora, a obiecywali przy tym w wypadku poślubienia Kirylukówny — pomoc materialną, tak, że wreszcie uległ ich namowom. Wkrótce jednak stracił pracę,pomocy materialnej nie otrzymał i razem z żoną musiał wyjechać do rodzinnej wsi.

Tu pożycie małżeńskie obojga nie było szczęśliwe: on chociaż nie robił żadnych awantur, stale był zamyślony, smutny i nierozmowny.

Któregoś dnia zasłonił mieszkanie firankami, **zamknął drzwi na zasuwę, przewiązał żonie oczy chustką i na szyję zarzucił sznur.**

Elżbieta zdarła z oczu chustkę, zapytał, co robi, a on ze spokojem odpowiedział, że chciał się zabawić.

W kilka dni później powrócił późną nocą z Bielska. Zbudził żonę i oświadczając, że mieszkająca w sąsiedniej wsi matka jej ciężko zachorowała, i prosi, by do niej zaraz przyszła, nakłaniał do odwiedzenia teściowej. Gdy nie chciała iść sama, zgodził się pójść z nią razem.

Po drodze przechodzili przez most na rzeką Białką. Gdy byli na środku Kacejko zepchnął żonę do wody, a **gdy ta, umiejąc pływać dopłynęła w zimnej marcowej wodzie do brzegu, zepchnął ją ponownie i począł zanurzać głowę w wodę**

i dopiero, jak krzyknęła „Sanko" co ty robisz", wyciągnął do niej rękę i pomagał wyjść z wody. Gdy po tej przygodzie wracali do domu. Kacejko począł desperować i chciał się rzucić pod przejeżdżający pociąg.

Rozmawiając nazajutrz o nocnym wypadku, **oboje serdecznie płakali i pogodzili się.**

W tydzień później Kacejko wygnał ją jednak do rodziny, a władze policyjne powiadomione o czynach Kacejki wszczęły dochodzenie.

Oskarżony tłomaczył się, że chciał żonę nastraszyć, by go porzuciła. **Żyć z nią nie mógł, bo kochał inną, a przy tym „Elżbiecie czuć było z ust stale sapała".**

Sąd okręgowy dopatrzył się w działaniu oskarżonego usiłowania zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia, które powstało na tle nieszczęśliwego ożenku i skazał go na 3 lata więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji i Kacajkę uniewinnił.

Sąd uznał, że w złośliwych czynach podsądnego brak cech przestępstwa, że zamiar jego działania nie przekraczał chęci nastraszenia żony.

Kto wygrał na loterii?

W drugim ciągnieniu środowym główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 78189.

75000 zł.: 36051.

20000 zł.: 139111.

10000 zł.: 82151 96577.

5000 zł : 26724 41196 80440 154586

2000 zł.: 13072 17131 23045 23675 43637 56146 71030 76297 77760 99157 101234 110584 116447 122765 130262 139341 156992 157709 191469 191708 193269.

1000 zł.: 21117 21590 23247 29314 35531 58311 50179 52695 53248 60048 60847 61313 73563 80088 81527 86093 87504 103029 109433 115514 124594 127343 133296 140819 148618 156570 155742 169473 172043 179801 181703 195171 194563.

Wczoraj w 14-tym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 54664 86153 107708 145937.

Po 5.000 zł. na n-ry: 11064 76525 84263 128704 120845.

Po 2.000 zł. na n-ry: 1763 17948 29240 37029 37924 67119 68426 73793 80374 87149 102761 1222255 150679 160879 183644 185946 191932.

Po 1.000 zł. na n-ry: 3192 4059 6707 10563 10644 14051 26987 30318 30407 35740 37751 38940 42291 48843 55049 64229 64228 66991 67555 68597 71193 72545 73374 78423 90612 101852 122886 122957 124512 129158 134081 136865 139330 144009 148155 164698 166254 174760 181852 185592 186083 187553.

Okradziono rodziców kpt. Janusza

WARSZAWA,24.9. Zuchwałość złodziejów kolejowych w Warszawie przekracza ostatnio wszelką miarę. Onegdaj skradziono rodzicom kpt. Janusza którzy przybyli do Warszawy na spotkanie syna 350 zł.

Godną poparcia instytucją kulturalno - oświatową u ujścia Wisły jest Gdańska Macierz Szkolna.

Składajcie ofiary na konto P. K. O. Nr 192.319

Umowy zbiorowe i rozjemstwo

najpilniejszy postulat rzeczywistości gospodarczej i społecznej

Umowa zbiorowa, która dotych czas obowiązywała tylko niektóre zakłady przemysłu metalowego na Górnym Śląsku — otrzymała ostat nio na podstawie zarządzenia mini stra opieki, p. Zyndram - Kościałkowskiego, moc ogólnie obowiązującą. Zarządzenie to jednak nie ograniczyło się jedynie do górnoślą skiego przemysłu metalowego; objęło również i przemysły: elektrotech niczny, chemiczny, drzewny i papierniczy.

Jest to ważne posunięcie w dzie dzinie uregulowania wzajemnego stosunku świata pracy do sfery kapitalistycznej, pracobiorców do pra codawców

Nie obejmuje ono jeszcze całokształtu tego wzajemnego stosunku. Bo ramowa umowa zbiorowa — która dziś uzyskała moc powszechnie obowiązującą — dotyczy tylko warunków pracy (a wiec np. czasu pracy, urlopów itd.), nie zawiera natomiast wiążących obie strony postanowień,dotyczących taryf pła cy.

To też zarządził minister opieki, aby w jak najbliższym czasie wszczęte zostały rokowania, które by sprowadziły do wspólnego mia nownika istniejące jeszcze rozbieżności w płacach, w taryfach płac przemysłu górnośląskiego. A zarazem zapowiedział: jeśli dojdzie w tej mierze do porozumienia między przemysłowcami a warstwą pracowniczą — chętnie to powita. Gdyby natomiast do takiego porozumie nia nie doszło, będzie musiała komisja rozjemcza w Katowicach wy dać orzeczenie, ustalające taryfy płac, a tym samym zlikwidować istniejący dotychczas stan „beztaryfowy".

Jesteśmy więc świadkami tego sposobu postępowania i takich zarządzeń, które nietylko zmniejszają powierzchnię tarcia między świa tem pracy i kapitału, ale zarazem wytyczają legalną i pozbawioną ele mentu wzajemnych zadrażnień dro gę do sprawiedliwej oceny wartości pracy z jednej strony i wysokości płacy z drugiej.

Niestety jest to dotychczas możli we tylko na G. Śląsku, gdzie ustawodawstwo socjalne przewiduje te go rodzaju „modus procendedi" w sporach między pracodawcą a pra cobiorcą.

Poza G. Śląskiem dotychczas takiej prawnej i ustawowej struktu ry nie ma..

Następstwa tego braku są też aż nazbyt widoczne i zarówno dla interesu Państwa jak i warstwy pracowniczej szkodliwe. Wybuchające dla lada przyczyny, za lada podnietą, agitacyjną strajki, coraz bardziej przyjmujący się obyczaj t. zw. strajków okupacyjnych —wszystko to ma źródło w braku ustawowych norm, w fakcie, iż idea umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa jeszcze nie została wcielona w czyn.

To też od dawna podnoszą się słuszne i uzasadnione głosy, że te luki w naszym ustawodawstwie socjalnym winny być czym prędzej wypełnione,że rozszerzenie tego sta nu, jaki mamy na Śląsku, na teren całego Państwa, jest jedną z bardzo poważnych konieczności, której wa gę w całej pełni docenia świat pracowniczy, a niemniej i te sfery przemysłowe, które nie z wyzysku i nie ze stanu wrzenia wśród warstwy robotniczej pragną ciągnąć spekulacyjne zyski.

Widzimy zresztą, że koncepcja umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa jest nie tylko naszą po trzebą, ale toruje sobie drogę do państw, bynajmniej nie wyrzekających się ustroju demokratycznego, a jednak stawiających ustawowe uregulowanie stosunku świata pra cy do kapitału jako „conditio sine qua non" spokoju, ładu i przeciwdziałaniu zakusom wywrotowym.

Jest to postulat, który zyskuje sobie coraz powszechniejsze prawo obywatelstwa na świecie — a wcielenie go w ramy ustawowe w Polsce stanowi piekącą potrzebę, której realizacja przyjść winna już w krótkim czasie.

Jak najszerszy zasięg idei umów zbiorowych i przymusowego rozjemstwa oto, co trzeba wykonać zarówno w interesie Państwa, jak i życia gospodarczego i świata pracy.

Tętno chwili

UCHWAŁY KONGRESU DELEGATÓW HUT ŻELAZNYCH.

Rezolucje przyjęte na odbytym w Katowicach kongresie delegatów hut żelaznych w Polsce traktują o następującem.

Kongres delegatów, na którym były reprezentowane wszystkie huty żelazne, stwierdza przede wszystkim, ze chociaz w hutach pod względem gospodarczym nastąpiła znaczna poprawa, a wydajnosć pracy stale wzrasta, to pomimo tego, tak płace, jak i zarobki robotnicze, które już i tak są niskie, stale są obniżane.

Powoływanie się przemysłowców na konkurencję i to szczególnie na międzynarodowych rynkach nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż, za posrednictwem międzynarodowego kartelu, ceny eksportowe znacznie podwyższono.

Kongres wyraził ubolewanie ,że na 20 Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie nic konkretnego w sprawie wprowadzenia 4 zmian po 6 godzin pracy w hutach żelaznych nie postanowiono. Za zasadniczem rozstrzygnięciem tej tak ważnej sprawy przemawiają wszelkie rzeczowe argumenty ,jak np. znaczna poprawa gospodarcza w hutach, szalony rozwój urządzeń technicznych, który jest wykorzystywany do morderczego systemu racjonalizacji pracy skutkiem czego wydajność zwiększyło sie do niebywałych dotąd rozmiarów.

Kongres w ostrej formie napiętnował obłudne stanowisko przemysłowców, którzy zawsze oświadczali się za skróceniem czasu pracy w płaszczyźnie międzynarodowej, a jednak na Międzynarodowej, Konferencji Pracy w Genewie uprawali sabotaż i nie dopuszczali do uchwał, któreby sprawę czasu pracy w hutach żelaznych konkretnie rozwiązywały

Kongres podniósł ten fakt, że przedstawiciele rządów z Polski i Czechosłowacji na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie głosowali za konwencją o 40 godzinnym czasie pracy w hutach żelaza i stali.

Kongres stwierdził ,że obecny system pracy ogromnie podniós wydajność i to właśnie spowodowało pozbawienie pracy tysiące robotników. Aby umożliwić tym obecnie bezrobotnym powrót do pracy. I w ten sposób zabezpieczyć im zarobkowanie na kawałek chleba, musi być zastosowane daleko idące skrócenie czasu pracy. Tak samo ,jak w roku 1918, gdy z dwuch zmian (szycht) po 12 godzin—przeszło się na trzy zmiany, po 8 godzin, a wówczas przemysł hutniczy wcale nie ucierpiał. lecz ,odwrotnie, rozwijał się, — tak samo obecnie należy wprowadzić 4 zmiany po 6 godzin, bez zmniejszenia zarobków.

Kongres przyłącza się do uchwał Międzynarodowej Konferencji Hutników, która obradowała w dniu 4 września 1936 r. w Karlsbadzie (Czechosłowacja), aby zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy w Geniewie, by dołożyło ono usilnych starań o przeprowadzenie skrócenia czasu pracy, przynajmniej do 40 godzin tygodniowo na najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy która będzie obradowała 1937 roku.

Kongres wzywa wszystkich robotników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle i hutach żelaznych ,aby masowo wstępowali do Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i prowadzili akcję o 40-godzinny tydzień pracy, względnie o 6. godz. dzień pracy i odpowiednie wynagrodzenie.

Akcja o skrócenie czasu pracy winna być prowadzona w porozumieniu z robotnikami, zatrudnianymi w hutach w innych państwach.

Uchwalono także na terenach hutniczych przeprowadzić akcję werbunkową do Związku, za 6-godzinnym czasem pracy, o podwyżki płac i zawarcie umowy zbiorowej, w której muszą być uwzględnione wszystkie postulaty robotnicze, wiążące się z ich pracą.

Sowietyzacja gospodarki hiszpańskiej

Co się dzieje poza linią krwawiących frontów

Ciekawe relacje daje o tem dziennik szwajcarski „Bund", na łamach którego dzieli się swemi spostrzeżeniami naocznemi jeden z obywateli szwajcarskich, który w tych dniach zdołał wydostać się z Hiszpanii.

O licznych aktach gwałtu i teroru stosowanych obustronnie wobec przeciwników politycznych pisano już często. Mało natomiast pisano dotychczas o ustroju gospdarczym w okręgach znajdujących się w rękach rządu madryckiego.

Cała gospodarka, pisze „Bund" zorganizowana została na wzór sowiecki.

Sowietyzacja gospodarki przeprowadzona została nie przez rząd, które mu zależy na zachowaniu pozorów rządu liberalnego, — lecz przez wszechwładne, skomunizowane w olbrzymiej części związki robotnicze.

W okręgach, podległych rządowi madryckiemu, wprowadzono dwa stopnie socjalizacji wasności prywatnej. Pierwszy stopień, obejmujący przeważnie własność prywatną, znajdującą się w rękach cudzoziemców, polega na tak zwanej „ingerencji" czynnika społecznego w sprawy gospodarcze. Wygląda to tak:

W danym przedsiębiorstwie robotnicy stworzyli sowiet fabryczny lub rolny, który organizuje i kontroluje całkowitą produkcję, pozostawiając waścicielowi formalny tytuł prawa własności.

W drugim wypadku, tak zwanych przedsiębiorstw „przejętych na własność narodu" właściciel zwykłą uchwałą sowietu został wyzuty z prawa własności bez odszkodowania. Miało to miejsce szczególnie w wypadku opuszczenia zakładu przez właściciela.

W ten sposób, utrzymując na zewnątrz fikcje uznania zasady własności prywatnej, Hiszpania przekreśliła ją w praktyce.

To samo dzieje się z domami. We wszystkich prawie domach czynszowych w Madrycie i innych miastach wprowadzono na wzór bolszewicki, stosowane w Petersburgu w r. 1917, rady lokatorów, które przejęły domy na własność. Wprawdzie trzeba to objektywnie przyznać, że rząd obecny usiłował jakoś ograniczyć system anarhicznej samowoli, przejawiającej się w masowym mordowaniu więźniów i politycznie podejrzanych. Nie wiemy w jakim stopniu mu się to udało. Wie my natomiast napewno, że system tych reform gospodarczych został u-legalizowany. Na tym odcinku wprowadzono całkowitą sowietyzację stosunków.

W zestawieniu z innymi, powszechnie znanymi faktami, pozwala to na odpowiedź, czem byłaby Hiszpania na wypadek zwycięstwa rządu madryckiego?

Jeszcze jedną domeną integralnego komunizmu ze wszystkimi kulturalnymi i gospodarczymi następstwami tego faktu. Według najbardziej autoryta tywnych w tym wypadku sądów, po chodzących od wybitnych lewicowców, jak np. Arthura Koestlera, niebezpieczeństwo to Hiszpanii, a tem samem Europie, według dotychczasowego roz woju wypadków, nie grozi!

Sytuacja przemysłu węglowego

Spadek spożycia na odcinku przemysłów i spadek wywozu

W Polsce istnieje w zagłębiach śląskim, dąbrowskim i krakowskim łącznie — 30 towarzystw górniczych, posiadających 66 kopalń dużych. Z tej liczby czynnych jest 54. 12 kopalń znajduje się w stanie częściowego lub całkowitego unieruchomienia, placówki te jednak są utrzymywane w pogotowiu eksploatacyjnym. Pomijamy 10 małych kopalń, które w całokształcie przemysłu nie odgrywają roli.

Zmniejszenie się ilości kopalń jest od 13 lat procesem, właściwym wszystkim krajom Europy. W roku 1923 mieliśmy 129 kopalń dużych i małych; liczba ta skurczyła się do połowy bądź wskutek koncentracji produkcji, bądź pod naciskiem konieczności demontowania i niwelowania szybów. Ale i w chwili obecnej wartość naszego inwentarza górniczego, nie licząc samej substancji, wynosi 1.6 miliarda złotych.

Wydobycie węgla kamiennego w r. 1935 wyniosło 28.541.000 ton. W porównaniu z r. 1934 (29.267.000) jest ono o 2.48 proc. mniejsze; w porównaniu z rokiem 1929 (46.148.000) punktem szczytowym prosperity, jest ono o 38.2 proc. mniejsza. Wtedy nasz udział w produkcji europejskiej wynosił 8.4 proc., w r. ub. 6.2 proc. Dodajmy, że europejskie wydobycie w stosunku do roku 1934 wzrosło o 15 milionów ton, który to przyrost dzieli się między Niemcy i Sowiety. Naogół wszyscy zachodnio - europejscy producenci węgla zbliżają się do swej normy z 1929 r., Polska zaś jest jeszcze daleka od swej aktualnej zdolności wydobywczej która powinna dawać 40.110.000 ton rocznie.

Z powyższego wynika, że nasz przemysł węglowy znalazł się poza nawiasem ogólnego ożywienia gospodarczego, charakteryzującego rok ubiegły i rok bieżący. Instruktywne pod tym względem są dane co do spożycia wewnętrznego i wywozu.

W r. 1935 zbyt węgla w kraju wyniósł 16.487.641 ton, a więc o 988.567 więcej, niż w roku poprzednim. W tej przewyżce na rzecz przemysłów poza węglowych przypada 376.586 ton; jednakże pierwsze półrocze 1936 wykazuje w porównaniu z tym samym okresem ub. roku spadek spożycia na odcinku przemysłów o 200.000 ton Pod kątem zaś wskaźnika produkcji stwierdzić należy, że i w roku ubiegłym zbyt węgla dla przemysłu nie nadążył za tempem ogólnej wytwórczości, pierwszy bowiem wzrósł o 4.68 proc., podczas gdy ogólny wskaźnik produkcji skoczył w górę o 5.7 proc. Pocieszający jest przybór spożycia węgla w rolnictwie o 10 proc.

Jeśli chodzi o wywóz, to w tej niezmiernie ważnej dlo przemysłu węglowego dziedzinie notujemy spadek o 12 proc., w stosunku do roku 1934, o 36 proc. w stosunku do r. 1929. Liczby wyglądają następująco: w ub. roku wywieźliśmy 8.854.000 ton za 131 milionów złotych, co stanowiło 14.2 proc. wywozu ogólnego; w r. 1934 — 10.086.000 ton za 158 milionów złotych, 16.2 proc. wywozu ogólnego. Należy przypomnieć, że w naszym eksporcie węgiel stanowi pozycję najmocniejszą, dając wraz z cynkiem, koksem i węglopochodnymi 20 proc. ogólnych wpływów z wywozu i przewyższając dwukrotnie nadwyżkę wywozu nad przywozem (64.4 milion. zł.).

Niestety, nasza ekspansja węglowa maleje od czterech lat bez przerwy i to na korzyść Niemiec.

Udział Polski w wywozie europejskim wynosił w ub. r. 11.6 proc., był więc o 2.5 proc. mniejszy, niż w r. 1934, podczas gdy udział Niemiec osiągnął 36.2 proc. wzrósłszy o 5.7 proc.

Porównanie z r. 1929 unaocznia, że Polska poniosła najdotkliwszą w Europie stratę — 38.6 proc.

Uwzględniwszy produkcję zagłębia Saary, należy oczekiwać, że wywóz niemiecki wyniesie do 50 proc.

Sytuacja hutnictwa żelaznego

W odczycie wygłoszonym na wystawie przemysłu metalowego w Warszawie p. Marian Przybylski następująco omówił sytuację hutnictwa żelaznego w Polsce:

Dziś, kiedy w hutnictwie polskim nastąpiła pewna poprawa, wskaźnik wytwórczości wynosi tylko 62 stanu przedwojennego (rok 1913 = 100). W Anglii nastąpił wzrost do 140, w Niemczech do 156, a w Rosji do 372.

Gdyby spożycie żelaza w Polsce osiągnęło na głowę 1/3 tego, co w Niemczech, produkcja nasza musiałaby wzrosnąć 3-krotnie, co przekraczałoby zdolność produkcyjną naszych hut. Zdolność ta jest już obecnie niemal całkowicie osiągnięta.

Rozwój przemysłu hutniczego jest koniecznością, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak z punktu widzenia obrony państwa. Jak ten rozwój ma się dokonać?

Hutnictwo polskie w okresie dobrej koniunktory dokonało poważnych inwestycji. W latach 1927 — 1930 inwestowano w hutnictwie przeszło 140 mil. zł. Suma ta zyskuje właściwą wymowę, jeśli się zważy, że kapitał zakładowy wszystkich hut w Polsce wynosi 332 mil. zł. Upada zarzut, iż hutnictwo zaniedbało rozwoju swych warsztatów w okresie dobrej koniunktury. Upadek hutnictwa spowodowała ogólna depresja gospodarcza. Z depresji tej podniosły się w Polsce różne gałęzie przemysłu, nie mogą się jednak podnieść podstawowe przemysły surowcowe, a między innymi przemysł żelazny.

Zniżka cen przekreśliła rentowność hut, nietylko nie pozwala inwestować, lecz prowadzi do zużywania się urządzeń instalacyj, gdyż brak środków na niezbędne renowacje.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 25 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.45 Mikoszewicze — nieznane Polesie. 17.00 Koncert ork. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Pogadanka 18.50 Biuro Studiów rozmowa ze słuch. P. R. 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 Arie i pieśni. 20.30 Lekcja geografii. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek, 25 września.

6.00. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Muzyka lekka. 7.30. Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka z Płyt. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.25 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 18.00 Wiadomości radiotechniczne. 18.10 Płyty. 18.30 Koncert reklamowy. 22.15 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 26 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Płyty gramofonowe. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci młodszych). 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.25 Koncert 13.10 Chwilka gospodarcza. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert ork. 16.45 W Talinie. 17.00 Melodie filmowe. 17.50 Reżyser filmowy. 18.00 Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów. 18.10 Programy lokalne. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Doboszowe gody. 19.40 Programy lokalne. 20.15 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pieśni polskie i obce. 21.30 Czepiec, gęśle i podwika. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert ork. 23.30 Programy lokalne.

—XX—

NOWINY RADIOWE

WZNOWIONA STACJA LWOWSKA.

Lwów, to umiłowane przez wszystkich Polaków gniazdo kresowe przeżywało ostatnio piękną uroczystość radiową: oficjalne otwarcie ,nowej, wzmocnionej radiostacji, rozporządzającej mocą 50 kw.. Siła jej pokryje dużą połać ziem południowo - wschodnich swym zasięgiem ,umożliwiając szeregowi miejscowości w promieniu przeszło 100 klm. słuchanie Lwowa na detektor.

Świeżo wybudowana stacja we Lwowie jest pierwszą tego typu w Europie, a zaledwie czwartą na świecie, gdyż w jej budowie uwzględniono wszytkie ostatnie zdobycze techniki na tem polu. Pozwala to nie tylko na znaczną oszczędność prądu, ale polepsza o 50 pr. jakość transmisji. Prace wykonywane były siłami wyłącznie polskimi. Stacja została zaprojektowana i wykonana przez Wydział Budowy Polskiego Radia, przyczem 90 pr. materiału technicznego wykonano całkowice w kraju.

NIE WOLNO ZAKŁADAĆ ANTENY.

Zdarza się często; że w pobliżu domów przebiegają druty telegraficzne, telefoniczne lub przewody elektrycznej sieci oświetleniowej. Oberwanie się anteny i zetknięcie się z takiemi przewodnikami groziłoby uszkodzeniem linii elektrycznych, a nawet pożarem. Dlatego: 1) anten nie wolno przeciągać nad bądź pod przewodami, zawieszonymi na słupach. Przeciąganie anten nad torami kolei, ulicami, drogami publicznymi jest wzbronione. Jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach można otrzymać pozwolenie odnośnej instalacji na założenie anteny, gdy rzeczywiście tego potrzeba.

Antena, jak i jej odprowadzenie nie powinno przebiegać blisko przwodów elektrycznych, gdyż odbiór będzie zagłuszony silnymi trzaskami.

Kilka anten zawieszonych w tym samym kierunku powoduje wzajemne przeszkadzanie w odbiorze, gdy odbiorniki posiadają t. zw. reakcję.

XIII. Tydzień L. O. P. P.

Uroczystości zbiorowe i imprezy w Sosnowcu i Będzinie

Sytuacja międzynarodowa wymaga szczególnie u społeczeństwa polskiego wyjątkowej czujności.

Z tym związana jest głęboka troska o stan uzbrojenia armii i organizacja samoobrony.

Samoobonę organizuje p. i. LOPP. Organizacja ta obchodzi w czasie od 24.9.36 13 Tydzień LOPP.

Obwód Sosnowiecki LOPP — urządza Tydzień LOPP. na terenie Sosnowca począwszy od 24 września br. zaś w dniu

27 września 1936 o godz. 10.15 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym N. M. P. wspólne dla wszystkich organizacji.

Po nabożeństwie uformuje się pochód pod ratusz m. Sosnowca, gdzie okolicznościowe przemówienie wygosi nacz. Nawrocki. Tam też nastąpi wręczenie dyplomów za zasługi na polu LOPP.

Uoczystość zbiorowa zakończona zostanie defiladą.

W ciągu dnia 27 bm. samorządy szkół średnich przeprowadzą akcję „Małego Gordon Bennetta".

Obwód LOPP. urządza publiczną zbiórkę na LOPP i FON.

Poza tym poszczególne koła LOPP urządają imprezy w własnym zakresie i terenie działalności.

Zarząd Obwodu LOPP. uprzejmie prosi władze państwowe, samorządowe, wszystkie organizacje społeczne i korporacje oraz całe społeczeństwo sosnowieckie o masowy udział w obchodzie 13 Tygodnia LOPP. i poparcie organizowanych imprez bowiem potrzeby są niesłychanie wielkie i pilne.

Zarząd Obwodu LOPP. przekaże część osiągniętych dochodów w ciągu Tygodnia LOPP na FON.

W dniu 4 października 1936, Zarząd Obwodu LOPP. organizuje zawody marszowe drużyny LOPP.

• • •

W Dąbrowie obchód ten odbędzie się według następującego programu:

Dnia 27 bm. uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 rano, poczem wyruszy do kościoła pochód z udziałem orkiestry kop. Paryż, wojska, przysposobienia wojskowego straży ogniowych, drużyn OPLG., PCK., związków, szkół i organizacyj społecznych.

Na placu Żwirki i Wigury przemówi prof. W. Kuźniak.

Od godz. 8 rano do 4 po poł. kwesta uliczna, sprzedaż samolocików i znaczków Przy stolikach ustawionych w kilku punktach miasta przyjmowane będą również zapisy na członków.

O godz. 11.30 w kinie „Bajka" wyświetlane będą filmy plastyczne i komedia pt. „Kłopoty sportowca". Przemówienie wygłosi mgr. K. Bobrowski. Ceny biletów dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i dzieci 25 groszy.

Pięćdziesiąt procent dochodu przeznacza się na „Tydzień lotniczy".

Poza tym poczynając już od dziś w lokalu LOPP. ul. Sienkiewicza 11 w godz. od 17 do 19-ej codziennie (oprócz świąt) oraz w sklepie firmy St. Święcki będą sprzedawane bilety na loterię fantową. Cena biletu 1 zł.

Wygrać będzie można: obraz olejny znanego malarza B. Bukowskiego, kwit na 10 korcy węgla, aparat fotograficzny Kodaka 4×6 i album do fotografij.

Dnia 4 października odbędą się zawody modeli latających na stadionie miejskim, na które złożą się: międzyszkolne zawody modeli latających, obwodowe zawody modeli latających pomiędzy obwodami Dąbrową i Będzinem, zawody baloników napełnionych gazem z dołączonymi pocztówkami dla ustalenia przebytej trasy i puszczanie balonów Montgolfiera Początek zawodów o godz. 2.30 po poł.

W ciągu „Tygodnia lotniczego" odbywać się będą w szkołach średnich i powszechnych pogadanki z zakresu lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

ZJAZD

naczelnej rady harcerskiej

Na dzień 1 listopada rb. zwołany został do Warszawy zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Program obrad zjazdu przewiduje m. in. uchwalenie regulaminu Naczelnej Rady Harcerskiej, sprawozdanie naczelniczki harcerek i naczelnika harcerzy z akcji letniej, rozpatrzenie wniosków przekazanych Radzie Naczelnej przez ostatni walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, uchwalenie budżetu naczelnictwa ZHP. na rok 1937 i t. d.

Obrady zjazdu toczyć się będą w siedzibie naczelnictwa ZHP.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

KRONIKA

Piątek 25 Wrzesień

Dziś: Cypriana
Jutro: Kożmy i Damiana
Wschód słońca: 6.21
Zachód słońca 5.20

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 po raz ósmy świetna komedia A. Savoira w 4-ch aktach pt. „8-a żona Sinobrodego", w której zasłużone o-klaski zbierają pp. Zawadzka, Golaszewski i Krojke na czele zespołu.

W sobotę premiera największego przeboju wszystkich scen europejskich, doskonałej sztuki W. Fodora pt. „Matura" w reżyserii J. Kochanowicza, z M. Golaszewską, W. Arciszewską, J. Kochanowiczem, J. Cornobisem i T. Krotkem na czele zespołu. Sztuka ta dzięki bardzo aktualnym problemom współczesnej szkoły, poruszonym przez autora z niebywałą subtelnością, zdobywa na wszystkich scenach zasłużone sukcesy.

W związku z zakupieniem powyższej premiery przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, bilety bezpłatne, ulgowe i kredytowane na dzień 26 bm. nie ważne.

KRONIKA OGÓLNA

— WOJEWÓDZKA KOMISJA REJESTRACYJNA W SOSNOWCU. Izba Przemysłowo - Handlowa podaje do wiadomości zainteresowanych, że Wojewódzka Komisja Rejestracyjna przybędzie do Sosnowca w dniu 26 bm. i od godziny 9-ej rozpocznie rejestrację pojazdów mechanicznych w lokalu starostwa grodzkiego.

JUTRO W TEATRZE MIEJSKIM w Sosnowcu odbędzie się premiera „Matura" Fodora, zakupiona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dochód osiągnięty z powyższej imprezy jest przeznaczony na dożywianie dzieci w przedszkolu i świetlicach. Sądzić należy, że społeczeństwo Zagłębiowskie wzorem lat ubiegłych nawet ne z całem zrozumieniem poprze wysiłki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i sala teatru wypełniona będzie po brzegi.

— SZKOŁA MUZYCZNA W SOSNOWCU, Dęblińska 11, tel. 1-49. Wpisy do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, rytmiki i plastyki — rozpoczęte. Szkoła operowa. Zniżki kolejowe. Sekretarjat czynny od godz. 9—12 i 16—20.

— ODZNACZENIA ZA ZASŁUGI NA POLU SPORTU BALONOWEGO. „Monitor Polski" z dnia 22 bm. ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o nadaniu złotego Krzyża Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego podpułkownikowi Julianowi Sielewiczowi. Poza tym złoty Krzyż Zasługi — po raz drugi otrzymali za zasługi na polu sportu balonowego major inż. Stanisław Sergiusz Mazurek i kapitan Antoni Janusz.

Zarządzeniem Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 czerwca srebrny Krzyż Zasługi otrzymał po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznik Stanisław Bronk i Władysław Fionka, a brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszy majster wojskowy Stanisław Wudkowski, który pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, Następnie majster wojskowy Wacław Majewski i Feliks Grajewski powroźnik w Legionowie.

— KIEROWNICTWO STACJI MEIEOROL. P. I. M. W BĘDZINIE zawiadamia, że zwiedzanie stacji dla wycieczek szkolnych i innych, możliwe jest tylko w środy od godz. 12 lub w soboty od ogdz. 11. W sprawie zwiedzania stacji w godz. popołudniowych, należy każdorazowo porozumieć się telefonicznie z kierownik. stacji p. Fajklowiczem. Telefon 3—57 Będzin.

Pierwsza partja zredukowanych sezonowców interweniowała u prez. m. Dąbrowy

Magistrat w Dąbrowie w związku z o-graniczonymi fund. na cele walki z bezrobociem zreduk. ostatnio 170 robotników, którzy zatrudnieni byli sezono wo przy robotach drogowych.

Wczoraj w sprawie tej zgłosiła się do prez. Trzęsimiecha delegacja zredukowanych robotników z sekretarzem ZZZ. na czele.

Delegacja prosiła p. prezydenta, aby zredukowanym robotnikom przedłużyć pracę o jeden miesiąc, gdyż zasiłku ustawowego wcześniej nie będą mogli otrzymać jak w grudniu. Poza tym proszono o zaopatrzenie bezrobotnych robotników w ziemniaki i węgiel

Prez. Trzęsimiech oświadczył delegacji, że sprawami tymi się zajmie i odpowiednio je zreferuje wojewódzkiemu funduszowi pracy w Kielcach, który decyduje w tych sprawach i na ten cel przydziela kredyty.

Krwawy epilog koleżeńskiego zebrania w Dąbrowie Górniczej

Krwawy epilog koleżeńskiego zebrania rozegrał się w Dąbrowie Górniczej. Koledzy Jakub Bałdys, Zygmunt Masztaliński, mieszkańcy Dąbrowy Górn. oraz Bolesław Kawka, mieszkaniec Będzina, naznaczyli sobie spotkanie w jednej z podmiejskich restauracyj, gdzie omawiając wspólne interesy, raczyli się wódką.

W pewnej chwili między kolegami wynikła bójka. Bałdys rzucił się na Masztalińskiego i pchnął go trzykrotnie nożem w plecy. Rany okazały się bardzo niebezpieczne. Masztaliński, przywieziony do szpitala, przeleżał w nim 11 miesięcy.

Sprawca pobicia Bałdys stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu wspólnie z Kawką, który odpowiadał za udział w bójce.

Sąd skazał Bałdysa na rok więzienia, Kawkę zaś na 6 miesięcy, przy czem temu ostatniemu wykonanie kary zawiesił.

Z CZELADZI

Napad na wracającego z pracy robotnika

Wracającemu z pracy późnym wieczorem Kapuścikowi z Czeladzi (ul. Grodziecka), zastąpiło w Grodźcu drogę dwuch osobników, z których jeden ugodził go nożem w bok. Kapuścik początkowo nie wiedział, że jest przebity. Kiedy zszedł z roweru zauważył krew na ręce.

Pierwszej pomocy udzielono Kapuścikowi w szpitalu czeladzkim. Za zbiegłymi sprawcami napadu policja wdrożyła pościg. Co było przyczyną napadu narazie nie ustalono.

Skutki nadużycia alkoholu

Onegdaj wieczorem wynikła głośna awantura w restauracji p. Mochy, którą wywołali Z. Starzyński oraz J. Szkop, zamieszkali w Czeladzi. Awantura wynikła na tle zapłaty rachunku za wypite trunki i napoje. W restauracji stłuczono różne przedmioty szklane, jak kufle i kieliszki.

Podchmieleni czeladzianie opuścili restaurację, po czym udali się do własnego domu, gdzie J. Szkop uderzając dłonią w szybę poprzecinał sobie żyły u ręki

Szkopa umieszczono w szpitalu w Siemianowicach.

—0000—

(c) Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. Na ostatnim zebraniu Związku Podoficerów Rezerwy w Czeladzi uchwalono w ogólnych zarysach program prac na najbliższy okres czasu.

Prace pójdą w kierunku odczytowym oraz przeszkoleniowym członków w zakresie przysposobienia wojskowego.

Z OLKUSZA

Wielka akcja pomocy dla bezrobotnych

Wobec zbliżającej się zimy, największego wroga bezrobotnych ,powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu, na czele którego stoi p. starosta Brzostyński, podejmuje wielką akcję zbiórkową na bezrobotnych wśród całego społeczeństwa olkuskiego.

Poza odezwami do szerokiego ogółu, komitet zwróci się z apelem o pomoc do księży, ziemian, przedsiębiorstw, wójtów i gromad oraz sołtysów. Chodzi głównie o ofiary w ziemniakach, których zbiórka powinna się rozpocząć już w najbliższych dniach w normach ustalonych na zebraniu wójtów tj. do 5 kg. z morgi.

Miejskie i gminne komitety Funduszu Pracy otrzymały już pouczenia i wskazówki co do stworzenia aparatu zbiórkowego, a zwłaszcza o powołanie komisyj kwalifikacyjnej i zbiórkowej oraz rewizyjnej. Sołtysi otrzymali wskazówki, gdzie ziemniaki mają być odwożone.

Władze państwowe czynią wszelkie możliwe wysiłki, by ze swych środków pomóc bezrobotnym, lecz pomoc ta jest nie wystarczająca.

Na terenie pow. olkuskiego w obliczu koszmarnej wizji głodu i chłodu stoi w nadchodzącej zimie przeszło 12 tys osób, (zgórą 3 tys. rodzin bezrobotnych).

Biedakom tym musi pomóc całe społeczeństwo w imię obowiązku i spokojnego sumienia. Ludziom coś mającym i coś mogącym dać nie wolno zasklepiać się w egoiźmie.

Wszyscy z pomocą dzieciom i rodzinom bezrobotnych!

—oOo—

(o) KINO „ORZEŁ" — dzisiaj „Osaczona" (zSylvią Sidney).

(o) TRZY RAZY ODKŁADANA SPRAWA ZA AWANTURY PIERWSZOMAJOWE. Właścicielka zakładu fotograficznego, Łaja Kejsman wraz z Józefem Strzeleckim z Olkusza zostali oskarżeni prywatnie za najście na mieszkanie i pobicie podczas obchodu w dniu 1 maja br. oraz przez policję o zakłócenie spokoju. Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawy są odkładane już po raz trzeci z powodu niedoręczenia wezwań, które podobno z kancelarji sądowej pomyłkowo nie były wysłane. Opinja publiczna z ciekawością śledzi, jaki obrót weźmie sprawa.

Co mogą eksportować rzemieślnicy

Są możliwości ulokowania zagranicą nast. wyrobów rzemieślniczych: czapki typu sportowego (tanie), bluzki damskie, kapelusze damskie filcowe i słomkowe, płaszcze nieprzemakalne gabardinowe, bawełniane,paski męskie do spodni i paski damskie (ozdobne).

Bliższych informacyj co do warunków eksportu udzielają Wydziały Ekonomiczno - Handlowe Izb Rzemieślniczych.

——xx——

Zebrania

Dziś o godz. 7 wieczorem w sali magistratu w Dąbrowie odbędzi się posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy

Na posiedzeniu omawiany będzie plan akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimowym

• • •

Jutro o godz. 7 wieczorem w sali magistratu w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu „Tygodnia szkoły".

(o) ZJAZD WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH W TRZYCIĄŻU. W Trzyciążu (szkoła rolnicza) pow. olkuskiego, odbył się zjazd wychowanków szkół rolniczych pow. olkuskiego i miechowskiego pod przewodnictwem p. St. Mirka z Zagórowej. Na zjeździe powzięto wiele uchwał, a m. in. zakładanie po wsiach spółdzielni rolniczych dla uniezależnienia się od niesumiennych pośredników, poza tym zjazd nadał dyplom honorowego członka związku wychowanków szkół rolniczych w olkuskim i miechowskim, b. staroście olkuskiemu i b. komisarzowi m. Proszowic (miechowskie), obecnie emerytowi, p Jeremu Stamirowskiemu, zamieszkałemu w Warszawie.

Na zjeździe w którym brało udział 210 wychowanków, był obecny również starosta olkuski, p. Brzostyński.

(o) KONCERT NA RZECZ PCK. Staraniem PCK. w dniu 1 października br. odbędzie się w Olkuszu (sala kina „Orzeł") koncert z udziałem pp. Julii Godlewskiej (sopran) primadonny opery warszawskiej i Oskara Ruppla (skrzypek), prof. intsytutu muzycznego w Katowicach i Stefanji Judyckiej (fortepian) z Olkusza. Ceny biletów: od 2.50 zł. do 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

(o) TROJE OCIEMNIAŁYCH DZIECI ZNAJDZIE PRZYTUŁEK w LASKACH Wojewódzki urząd w Kielcach zawiadomił miejscowe władze o przyjęciu z terenu pow. olkuskiego troje niewidomych dzieci do zakładu dla niewidomych w Laskach pod Warszawą, mianowicie: Władysława Goncarza z Pilicy (Czarny Las), Krystyny Gut z Podzamcza (gm. Ogrodzieniec) i Franciszkę Struzik z Łobzowa Koszt utrzymania dzieci wraz z nauką wyniesie zł. 12.50 miesięcznie od dziecka. Koszt utrzymania pokrywać będą gminy.

(o) KRWAWE PORACHUNKI Z TEŚCIEM. Na tle nieporozumień rodzinnych został niebezpiecznie pobity w dniu 23 bm Andrzej Kulawik z Bydlina, gm. Dłużec przez swoją córkę i jej męża, teściów Andrzeja Kulawika z Bydlina

Jak orzekł lekarz, pobity teść doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wyrok na awanturnika

Zygmunt Sikora (Sosnowiec, Towarowa 14) wywołał na ulicy Piłsudskiego bójkę, zaczepiając przechodniów i obrzucając ich obelgami. Doprowadzony do komisariatu, Sikora stawił czynny opór policjantom, za co odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Ponieważ Sikora jest znanym awanturnikiem, sąd wymierzył mu sześć miesięcy więzienia.

——xx——

Gdzie załatwiane są roszczenia emerytalne

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czynności, związane z ustaleniem uprawnień do świadczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, przyznawaniem im tych świadczeń, odmową, zmianą, względnie wstrzymaniem świadczeń, podzielone są między Ubezpieczalnie Społeczne a Zakład Ubezpieczeń Społecznych (jego oddziały).

Ubezpieczalnie Społeczne przyjmują roszczenia o świadczenia, udzielają informacji co do wymaganych dokumentów, sposobu ich uzyskania oraz okoliczności faktyczne, mające wpływ na prawo do świadczeń i ich wysokość, ustalają na podstawie posiadanych ewidencji przebieg ubezpieczenia, a przy roszczeniach uzależnionych od stanu zdrowia przeprowadzają badania lekarskie. Na podstawie zebranego przez Ubezpieczalnie materiału decyzję w sprawie roszczeń emerytalnych podejmuje centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (jego oddział), który przeprowadza również wypłatę świadczeń.

——((X))——



Brak sensu w robocie

Mało jest takich ludzi, jak p. Antoni Mucha.

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Sądzie Grodzkim wykazał tyle szlachetności, tyle zrozumienia dla przywar ludzkich, a przy tym tyle rozumu że oczarował wszystkich obecnych na sali sądowej.

P Mucha wystąpił w tej sprawie ,jako świadek pokrzywdzony. Mianowicie, gdy wracał późnym wieczorem do domu, napadł na niego Zygmunt Tarek i zażądał pieniędzy na wódkę. A gdy p. Mucha oświadczył poprostu, że nie ma, p. Tarek wyrżnął go w szczękę ,naruszając mu dwa zęby.

Gdy sędzia wezwał p. Muchę ,żeby zeznał, jak to było, pan M. z wyrzutem popatrzał na oskarżonego pokiwał z politowaniem głową:

— Proszę sądu — oświadczył — wogóle nie lubię na nikogo źle gadać. Nie lubię, żeby kto przeze mnie siedział. Ale w tym wypadku zły jestem na tego pana, bo nie lubię, jak kto jest idiota.

Jesteś bandytą, to miej rozum w swoim fachu. Patrz do kogo podchodzisz. Ja, proszę sądu, 2 lata już bez roboty chodzę, portki się na mnie sypą, łata na łacie

Dziecko spojrzy, to pozna, że groszem nie śmierdzę!

A taka idiota głupia, nie spojrzy co za jeden, tylko wali na mnie, w mordę mnie bje i na ciężkie więzienie się naraża nie wiadomo po co!

Złodziej jesteś czyli też bandyta — trudno. Los cię wykoleił. Ale jak już jesteś bandytą, to pracuj rozumem! Uważaj, gdzie leziesz!

Po co mnie było zęby nadwyrężać, po co było samemu się narażać, kiedy nawet niefachowiec pozna, że ze mnie nic nie wyciśnie.

Nic mnie, proszę sądu, tak nie denerwuje, jak właśnie brak sensu w robocie. I jeżeli będzie siedział, to sobie uczciwie zasłużył! Niech patrzy kogo i po co w mordę bić!

Przemówienie p. Muchy wywarło na oskarżonym przygnębiające wrażenie.

Wlany byłem — wyszeptał ze skruchą— nie wiedziałem, co robię.

P. Mucha na dźwięk jego słowa zmiękł odrazu:

— Wlany To co innego. Znakiem tego jest wytłumaczenie. Pod alkoholem można się omylić. Nie mam, proszę sądu pretensji.

Ponieważ p. Tarek nigdy dotychczas nie był karany i jak twierdzono rzeczywiście był pijany, sąd skazał go na 3 miesiące aresztu i karę mu zawiesił.

Czy wiecie że...

W kąpieliskach morskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska istnieje zwyczaj (nieobowiązkowy) notowana ilości odbytych kąpieli w morzu. Zdobyła tutaj swego rodzaju rekord w tym sezonie. 75-letnia kobieta, Marta Lehman, która w ciągu sezonu kąpała się 195 razy.

° ° °

Polski motorowiec transatlantycki „Batory" przewiózł od czasu wyruszenia ze stoczni, w której był zbudowany, do dnia dzisiejszego 8000 pasażerów.

° ° °

— Pająk żywi się tak obficie, że waga jego wynosi rano cztery razy tyle, w południe dziewięć razy tyle co jego waga normalna.

° ° °

Jeden z lekarzy angielskich, prowadzący statystykę, przeprowadził dokładne badania, o której porze dnia umierają najwięcej ludzie. Wziął on pod uwagę 25.500 wypadków śmierci. Największa ilość zgonów wypadał w godzinach od 14 do 19

Od lat piętnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P.K.O. 192.319.

Natężenie parcelacji

2.326.000 hektarów rozparcelowaliśmy w ciągu 16 lat

Jak wiadomo, Rada Ministrów uchwaliła niedawno poddać przymusowej parcelacji dodatkowych 40 tysięcy ha, co, łącznie z wykazem, wydanym w lutym bieżęcego roku, powiększy objekty parcelacyjne w r. 1936 do 72.800 ha. Jednak uchwała rady Ministrów, która miała wejść w życie w formie dekretu, nie otrzymała jeszcze podpisu Pana Prezydenta i nie ukazała się dotąd w Dzienniku Ustaw. Kiedy to nastąpi — nie wiadomo. Pewne koła rolnicze czynią podobno starania wśród czynników decydujących — by wyznaczony w tym roku do parcelacji obszar ziemi uległ obniżce.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że od r. 1919 do r. 1935 rozparcelowano dobrowolnie i przymusowo (przez rząd) ogółem 2.326 000 ha. W latach 1926 — 1936 wykazy przymusowej parcelacji objęły 206.000 ha, z czego jednak 30.000 ha rozparcelowano dobrowolnie. Najsilniejsze natężenie parcelacji przymusowej przypadało na lata 1926 1927, później osłabło one, tak, że np. w r. 1931 nie wstawiono nic do wykazów przymusowej parcelacji. Silne natężenie wykazuje również rok bieżący, a wykaze i rok przyszły. W lutym 1937 r. ogłoszony będzie doroczny wykaz przymusowej pracelacji, który, jak słychać, obejmie minimum 30.000 ha.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

354.

— Dlaczego Amanda — zapytywał siebie — będąc u mnie wczoraj wieczorem nie przybyła dziś rano? Wszystko to miałoby się zbierać, jak burza na ową chwilę, gdzie prawda zabłyśnie wraz z wyjawieniem zbrodni, popełnionych przez Owidiusza Soliveau na polecenie Harmanta?

Przygnębiony tymi myślami artysta, rzucił się na krzesło, dumając, gdy we drzwiach pracowni ukazał się służący.

— Co chcesz? — zapytał go Castel mając nadzieję, iż przychodzi mu oznajmić przybycie Raula albo Amandy. Nadzieja zawiodła go tym razem.

— Posłańcy przyszli, by zabrać ów obraz — rzekł lokaj.

— Niech wejdą.

Skoro się ukazali, artysta wskazał im pakę drewnianą.

— Trzeba przenieść ten obraz z wielką ostrożnością — rzekł do nich.

— Znamy się na tym panie... — odparł jeden z przybyłych — nie po raz pierwszy przenosimy podobne rzeczy.

— Zabierajcie się więc do roboty.

— Bierz pakę za jeden róg, kolego, ja wezmę za drugi — rzekł posłaniec.

Pochwycili jednocześnie za dwa rogi paki. Obraz był ciężki w istocie.

— No.. trzymasz dobrze? — zapytał pierwszy.

— Trzymam. podnoś do góry.

Bądź to przez niezręczność lub nieuwagę, pierwszy z posłańców wypuścił pakę z ręki, podczas gdy drugi podnosił ją w górę. Pudło zachwiawszy się upadło na ziemię z hałasem, strącając ze stołu i miażdżąc małego, tekturowego konika.

— Do kroć tysięcy!... mazgaje!...— zawołał Edmund Castel, zrywając się od biurka, przy którym pisał list do Jerzego. — Przestrzegałem o ostrożność!

— Trudno utrzymać taki ciężar, nie mając go za co pochwycić — odparł pierwszy z posłańców — wysunęło mi się ot! z ręki. Obraz na szczęście się nie uszkodził... tylko ten konik, wszakże zabawka to nie kosztowna.

— Mazgaje!... niezdary! — powtarzał malarz —skoro czuliście, że wam ciężko, trzeba było powiedzieć, a służący byłby wam pomóg.

— Nie... nie potrzeba, zobaczy pan, że teraz dobrze poniesiemy. Tu obaj pochwyciwszy pakę, wyszli z nią z mieszkania.

Konik tekturowy Jerzego został doszczętnie zmiażdżnym. Z jego rozdartego tułowiu powylatywały różne kawałki papieru i szczątki gałganków.

— Co powie Jerzy? — powtarzał Edmund, podrzucając w kąt, kawałki zgniecionego konika. — on tyle warto ści przywiązywać do tej pamiątki! Ach prawdziwe nieszczęście... ciężka dla mnie zgryzota!

Odsunąwszy zgniecioną zabawkę, Castel nie zebrał gałganków i papierów, jakie z jej wnętrza wyleciały i nie troszcząc się o to siadł kończyć list do młodego adwokata. List ten zawierał:

„Drogi ukochane me dziecię!

W dniu dzisiejszym kończysz dwudziesty piąty rok życia. Pamiętając o tym, jak widzisz, posyłam ci obraz przyobiecany. Obk tego pragnąłbym złożyć ci niezmiernie ważne zwierzenia. Będę u ciebie o dziewiątej, mając nadzieję, iż na mnie zaczekasz.

Twój na zawsze przyjaciel i były opiekun.

Edmund Castel."

W chwili, gdy artysta list skończył wszedł jeden z posłańców.

— No! paka już szczęliwie na dół zniesiona — zawołał — mój kolega został przy niej. Ja powróciłem aby zapytać się pana gdzie to zanieść mamy?

— Pod ten tu adres, na ulicę Bonapartego — rzekł Edmund. — Odasz przy tym, ten list panu Jerzemu Darier, adwokatowi.

— Dobrze panie.

— Po dostarczeniu oorazu we wskazane miejsce, powrócisz tu; służący za kurs wam zapłaci.

Posłaniec wziąwszy list, odszedł.

Obróciwszy się Edmund, spojrzał powtórnie na szczątki konika, oraz rozproszone gałganki i papiery.

— Ów sławny rumak Trojański, nie był jak widzę lepiej zaopatrzony — rzekł, zbierając szczątki z podłogi. Kto jednak napchał weń tyle? Tu zaczął przeglądać porozrzucaną zbieraninę.

— Nie mógł tego zrobić fabrykant — mówił dalej. — Jerzy więc będąc malcem „karmił" w ten sposób swojego bieguna.

Tu nagle Castel zatrzymał się w osłupieniu, z oczyma utkwionymi w ćwiartkę papieru, jaką wydobył z pośród gałganków. Zbladł, ręce mu drżały. Nazwisko, jakiego nie spodziewał się spotkać w tej chwili, przybiło go w miejscu nieruchomie.

(c. d. n.)



203.

— Zostaniesz u nas na obiedzie...

— Lecz... — zaczął doktór.

— Proszę z całego serca, nie odmawiaj. Uczyniłbyś mi tym wiele przykrości. Podczas obiedu wygłosisz swój nakaz w ciągu rozmowy.

— Zgadzam się zatem... — rzekł lekarz.

Czytelnicy przypominają sobie, iż rano w tymże dniu siostra Maria miała zamiar prosić Verriera, by pozwolił Anieli wyjechać na wieś w jej towarzystwie.

List Misticota zmienił jej poglądy zupełnie.

Mały sprzedawca medalików miał dalej prowadzić swoje poszukiwania. Codziennie więc mógł potrzebować rad zakonnicy, która w razie wyjazdu Anieli musiałaby jej towarzyszyć, a tym samym i wydalić się z Paryża, co w jej projektach znaczną uczyniłoby różnicę.

Siostra Maria mówiła o tym wszystkiem pannie Verriere, która zaaprobowała zapatrywania zakonnicy, pokładając w niej ufność zupełną.

Wszedłszy do salonu, bankier z Arnoldem i doktorem znalazł tam obie kuzynki

— No! ukochane me dziecię — zapytał dobrotliwie, ujmując ręce swe córki — jakże twe zdrowi?

— Lepiej... znacznie lepiej... prawie zupełnie lepiej... prawie zupełnie ...rze — odpowiedziała Aniela — a kochany nasz doktór przybywa właśnie na czasie, aby potwierdzić, co mówię.

— Tak... w samej rzeczy — rzekł lekarz. — Cera twarzy jest natura wyraz łagodny i oczy blasku nabrały. Nieco jeszcze spokoju i ciszy, a uzdrowienie będzie zupełne.

Desvignes zbliżył się do panny Verriere.

— Słowa doktora napełniają mnie niewysłowioną radością... — rzekł głosem wzruszonym. — Ach! gdybyś pani wiedziała, w jak śmiertelnej pozostawałem trwodze przez te dni i noce bez końca... Gdybyś wiedziała jak cierpiałem!... Nauka zatryumfowała nad chorobą, za co dzięki składam panu doktorowi, a jednocześnie mam obowiązek wynurzyć mą wdzięczność przezacnej pani kuzynce, temu prawdziwemu aniołowi dobra, która dnie i noce czuwała nad panią z niewysłowioną tkliwością. Ach! czemuż panie nie możecie obie czytać w mym sercu!.. Zrozumiałybyście natenczas cały ogrom mojej radości, wraz z niedającą się wyrazić wdzięcznością!

Panna Verriere starała się pokonać i ukryć wstręt jaki czuła do tego człowieka, sprawcy jej wszystkich cierpień.

— Chcę wierzyć słowom pańskim... — odpowiedziała, jestem wdzięczną za jego dla mnie współczucie.

Verriere, słysząc to, pomyślał:

— Poczyna się oswajać, jak widzę... — poczem rzekł głośno: — Kochany doktór przyjął moje zaproszenie, zostanie u nas na obiedzie.

— Wydam stosowne rozkazy... — odpowiedziała, powstając Aniela.

— Nie... nie! pozwól, że ja cię wyręczę... — zawołała żywo zakonnica. — Jesteś jeszcze słabą, pozostań, proszę.

I wyszła z salonu.

— Siotra Maria doskonale panią rozumie... — rzekł, śmiejąc się, do doktór.

— Tak, panie... Zgadzamy się z sobą we wszystkiem do zadziwienia. Możnaby powiedzieć iż posiadamy obie jedno serce i jedną duszę... — odparła panna Verriere. — Nie wiem, coby się zemną stało, gdyby mi przyszło kiedy rozłączyć się z moją kuzynką.

— Na szczęście, nikt o tym nie myśli... — zawołał bankier.

W chwili tej weszła zakonnica, a wkrótce służący oznajmił, że obiad na stole.

Doktór podał rękę Anieli i wszyscy przeszli do jadalni.

Dziewczę, mimo całego na zdrowiu polepszenia, nie odzyskało jeszcze apetytu, na co lekarz zwrócił uwagę.

— To chwilowe... — rzekła panna Verrieer. — apetyt z czasem powróci.

— Przywołamy go... nakażemy mu się stawić... — rzekł lekarz. — A jeśli pani pozwoli wydałbym polecenie, do którego jednak potrzebaby było ściśle się zastosować.

— Będę posłuszną...

— Zresztą ja czuwać nad tym jestem gotów... — rzekł Verriere, zgadując, ku czemu doktór zmierzał.

— Jakież to polecenie? — pytała Aniela.

— Nic tak strasznego... przeciwnie chodzi o wyjazd pani z Paryża.

Obie kuzynki zamieniły z sobą szybkie spojrzenie, co nie uszło uwagi Arnolda.

— Opuścić Paryż... — powtórzyła panna Verriere.

— Tak, moja uprzejma pacjentko, i to jak najśpieszniej... Potrzebujesz ruchu, powietrza, zieleni, słońca i kwiatów. Trzeba ci się wiele przechadzać, ale nie pośród kurzu miasta, lecz po leśnych ścieżynkach i polach, przechadzać się do znużenia, a wtedy apetyt powróci. Oto mój program... Jest on nader skromny, lecz żądam, ażeby został wykonany. Gniewałbym się, gdyby ojciec pani jak najrychlej w czyn go nie wprowadził.

— Nie będziesz potrzebował gniewać się, doktorze — rzekł bankier. — Twoje polecenie niezwłocznie wykonane zostanie Jutro zrana zatelegrafuję do mającego nadzór nad moim domem w Malnoue; wyślę po południu służbę dla przygotowania apartamentów, a pojutrze tam się ulokujemy. Otóż, co mi się właśnie podoba, ponieważ codziennie wieczorem i w każdą niedzielę, będę mógł na wsi mieć wypoczynek, którego bardzo potrzebuję.

— W Malnoue będę siedziała samotnie, ponieważ ty, ojcze, całe dnie będziesz przepędzał w Paryżu... — odpowiedziała dziewczę z niechęcią.

— Jakto samotnie? — zawołał Verriere. — Nie sądzę, ażeby siostra Maria miała zamiar odstąpienia ciebie?

— Nie wiesz, mój ojcze, czy nasza kuzynka będzie mogła nam towarzyszyć... czy jej co w Paryżu nie zatrzyma?

— Cóżby ją mogło zatrzymać? na bożeństwa?... Ależ w Malnoue mamy kościół, śliczna droga do niego prowadzi. Zresztą Malnoue leży tak blisko Paryża, iż woja siostrzenica będzie mogła odbywać sę krótką podróż ile razy się jej podoba.

(c. d. n.)

Jak oczekiwał Berlin końca świata w r. 1525

Nikt nie wątpił wówczas, że ziemia skryje się pod wodą

Podobnie, jak w tym roku, został zaznaczony koniec świata przez uczonych profesorów francuskich, Antonio di'ego i Abbe Moreux, na dzień 16 września, tak i w roku 1925 wyznaczyli ówczesni „magowie“ na dzień 15 sierpnia. Naturalnie oczekiwanie tego końca świata wypadło różnie.

W średnowieczu wszelkie tego rodzaju „proroctwa“, czy też przepowiednie były traktowane całkiem na serio, wywołując zawsze paniczny strach i popłoch.

Grzebiąc w starych kronikach, trafiamy na opis, jak to Berlin w r. 1525 oczekiwał końca świata. W dniu 15 sierpnia miał zniknąć glob ziemski, zalany nowym potopem. Nikt wówczas nie wątpił, że tak się napewno stanie.

Na wgórzu „Tępalhofu“, które obecnie nosi nazwę „Kreuzberg“, naturalnie w owym czasie wyższym, ulokował się Elektor Joachim z całym swoim dworem. Znalazły się tam olbrzymie wozy, załadowane kuframi i pakami. Pachołkowie elektora otoczyli wzgórze, nikogo z plebsu berlińskego nie puszczając na wyższe wzniesienie. Tłum tymczasem szalał, ogarnięty paniką, chcąc się za wszelką cenę ratować. Natomiast marszałkowie elektora objeżdżali miasta i osiedla, wydając rozkazy, w jaki sposób zamki i budynki elektora mają być dostępne dla poddanych w momencie potopu. Specjalne rozkazy dotyczyły tych osób, które miały schronić się na wieżach zamkowych. Sciągnięto wszystkie łodzie i tratwy. Co możniejsi wynajęli rybaków z nad Szprewy, aby zabezpieczyć sobe pewność ucieczki. Kościoły były przepełnione modlącymi się. Hrabia Vitus Rango, dowodzący wszystkimi wojskami cesarskimi, wymógł na cesarzu budowę magazynów na najwyższych szczytach górskich, w których zgromadzone zostały zapasy żywności dla armii cesarskiej. W chwili rozpoczęcia się potopu wojska miały rozkaz natychmiast maszerować na te wzgórza i schronić się do tych magazynów Czyniły też przygotowania klasztory, budując duże łodzie, niczem arka Nowego.

Potop jednak nie nastąpił.

Kronikarz owych czasów, Haftiz, opisując ten dzień, nadmienia, że elektor około 4lej po południu, nie doczekawszy się potopu, za namową do swej małżonki zarządził powrót do zamku I mimo, że pogoda panowała piękna, gdy zbliżali się do zamku, zerwała się wichura, przynosząc nagle burzę. Orszak elektora, ogarnięty został panicznym strachem.

Grom po gromie uderzał, zabijając cztery konie. Lecz burza szybciej minęła, niż strach towarzyszy elektora, dworzan i służby.

Koniec świata skończył się na zabiciu tylko przez pioruny 4 koni elektora.

Czy nie za późno?...

Rozwód stuletnich staruszków

Przed sądem w Białogrodzie stanęła niedawno — jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa“ — para sędziwych małżonków, — on, liczący sto, a ona sto jeden lat, z żądaniem rozwodu za obopólną zgodą.

Małżonkowie ci pobrali się przed 75 laty, ale, jak twierdzi małżonek, pożycie ich małżeńskie było tylko przez 30 lat szczęśliwe. Następne zaś 45 lat zakłócały od czasu do czasu nieporozumienia.

Główny zarzut, jaki staruszek stawiał swej małżonce, polegał na tem, że nie chciała mu towarzyszyć w długich wędrówkach po okolicy, stanowiących największą jego przyjemność. Poza tem nie może znieść, że żona jego tak dużo czyta głupich powieści.

Sędziwa małżonka zaprzeczyła oskarżeniom mężowskim, przyznając jednak, że stała się ostatnimi czasy nieco nerwowa wobec żądań męża, aby zmieniła na jego żądanie długoletni tryb życia, do którego przywykła.

Sąd przychylił się do szczególnego żądania petentów i udzielił im rozwodu, poczem stuletni, rozwiedzeni małżonkowie opuścili ręką w rękę lokal sądowy.

Koncert w mieszkaniu

Co daje posiadaczom obiornik stereotoniczny

Charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest absolutna wierność odtwarzania dźwięków, co stawia je w szeregu muzycznych instrumentów.

Co należy rozumieć przez „absolutną wierność odtwarzania dźwięków“? — znaczy to, że odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach 30 do 8.000 cykli oraz że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

Porównując fakt ten ze sprawnością dźwiękową odbiorników starych systemów, można powiedzieć, że podczas, gdy dawniej słyszano tylko część dźwięków transmitowanego koncertu, odbierając tylko dźwięki podstawowe, dziś słyszy się pełną gamę tonów, jakie wydają instrumenty muzyczne.

Dzięki wiernemu i plastycznemu odtwarzaniu muzyki przez odbiorniki Philipsa, odnosi się wrażenie, że orkiestra, którą się słyszy, znajduje się w pokoju.

Doniosłe zarządzenia w sprawie

Kas Bezprocentowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zalecenie Sejmikom powiatowym, aby do budżetów na przyszły rok budżetowy wstawiły odpowiednie sumy, jako subwencje dla Kas Bezprocentowych Rzemiosła Chrześcijańskiego, co umożliwi poważnie uruchomienie tych Kas.

Na terenie województwa łódzkiego Kasy Bezprocentowe dla Rzemiosła Chrześcijańskiego zostały już zorganizowane we wszystkich miastach powiatowych, a nadto w niektórych większych ośrodkach rzemieślniczych, jak w Pabianicach, Zgierzu i Tomaszowie Mazowieckim.

ZE SPORTU

Musimy usportowić młodzież

Słabe rezultaty, jakie osiągnęli polscy sportowcy na olimpiadzie stały się przyczyną zarzutów pod adresem zawodników Polsk. Kom. Olimp, metod wychowawczych w szkole itd.

Bezstronny obserwator, który miał możność śledzenia przygotowań do olimpiady i był bezpośrednim widzem igrzysk w Berlinie musi stwierdzić, że niepowodzenia nasze mają bardzo wiele przyczyn.

Jedną z nich jest sposób wychowywania młodzieży szkolnj i pozaszkolnej w wieku od lat 7 do 25.

Wielki sukces olimpijski Niemców, którzy jeszcze cztery lata temu w Los Angeels zajęli jedno z ostatnich miejsc, przypisywany jest wciągnięciu do sportu szerokich mas. Tak samo we Włoszech. Działalność wielu organizacyj z włoską „Dopolavoro" i niemiecką „Kraft durch Frende" na czele, objęło miliony, a sport w organizacjach tych odgrywa wybitną rolę. Praca oparta na tak szerokich podstawach, daje możność wyłowienia jednostek, które reprezentując barwy swego państwa, mogą przynieść zwycięstwo.

Mówią o „Dopolavoro" i „Kraft durch Freude", nie należy uważać tych form organizacyjnych za wzór, który Polska musiałaby niewolniczo naśladować nie zmienia się jedynie zasada masowości sportu, która, jakkolwiek głoszona u nas często,— nie jest realizowana.

Młodzież szkół powszechnych nie ma możności uprawiania sportu z powodu braku terenów, wykwalifikowanych instruktorów i zachęty ze strony środowiska które w tych zagadnieniach nie jest uświadomione. Młodzież gimnazialna, która stanowi tylko część młodzieży polskiej w tym wieku, ma już warunki znacznie lepsze. Natomiast uczniowie szkół zawodowych są przepracowani wskutek nadmiernej ilości zajęć obowiązkowych, wśód których wychowanie fizyczne ma stanowczo niedostateczny wymia czasu. Modzież akademicka, nie zobowiąz. przez swe władze do systematycznego upawiania ćwiczeń cielesnych, nie stanowi elity sportowej jak jest to w wielu innych krajach.

Najsmutniej wygląda jednak sprawa młodzieży, która kończy swą naukę na szkole powszechnej lub średniej (ogólnokształcącej lub zawodowej). Dla tych są organizacje albo kluby sportowe które obejmują, niestety, niewielki procent tej młodzieży. Zwrócenie uwagi na tę właśne młodzież, wyciągnięcie jej do organizacyj, które będą wychowywały nietylko sportowe, ale i obywatelskie, powinno być największą troską czynników kierowniczych. W tych organizacjach należy tak przeszkolić młodzież, ażeby nikt społeczeństwu polskiemu nie mógł zarzucać że ma „wstręt do organizowania się, do podporządkowania się dyscyplinie i do systematycznej pacy".

—ooo—

SPOTKANIE HEBDA — TARŁOWSKI W KATOWICACH.

W ciągu dwuch dni, dziś i jutro rozegrany zostanie na kortach katowickiej Pogoni finał o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym a katowicką Pogonią. Spotkanie zapowiada się ciekawie i emocjonująco, gdyż Hebda znajdujący się ostatnio w formie będzie chciał udowodnić swą wyższość, zaś Tarłowski będzie bronił zdobytej ostatnio sławy tenisowej. Biorąc pod uwagę, że Tarłowski jest również w znakomitej formie walka będzie zacięta i warta zobaczenia

LOUIS SKARŻY SCHMELINGA O 500.000 DOLARÓW.

Z Nowego Jorku donoszą, że znany bokser murzyn Louis zamierza wytoczyć skargę sądową swemu pogromcy Schmelingo w. o,. 500.000 dolarów.

Powodem skargi ma być fakt, iz w jednym z pism amerykańskich Saturday Evening Post, ukazał się wywiad ze Schmelingiem w którym Schmeling oświadcza, iż Louis usiłował go uczynić niezdolnym do walki przez nieprawidłowy, zbyt niski cios. — Louis czuje się obrażony i domaga sie tytułem odszkodowania kwoty 500.000 dolarów.

Ze sfer miarodajnych wiadomem jest, że Louis procesu go wygrać nie może i owego pół miliona dolarów nie otrzyma. A Louisowi zależy na czym innym. Chodzi mu mianowicie o to, aby uczynić Schmelinga niepopularnym w Ameryce, tak, aby najlepszy bokser Europy już nie miał po co pokazywać się w Ameryce. Wtedy konkurencja zmniejszy się tak dalece, że będzie można myśleć o lepszych dochodach.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W niedzielę 27 bm. odbędą się następujące spotkania ligowe:

W Warszawie Legia — Pogoń.
W Krakowie Wisła — Warszawianka.
W Łodzi ŁKS. — Warta.
W Hajdukach Ruch — Śląsk
W Katowicach Dąb — Garbarnia.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W Krakowie Cracovia — Amatorski KS.
W Częstochowie Brygada — Śmigły.

Wesoły Kącik

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

— Marysiu, prędko, szklaneczkę koniaku! Żona mi zemdlała!

— Już się robi, proszę pana? A dla łaskawej pani co dać?

KRÓLEWSKI DAR

Biednicki kupił żonię na imieniny kołnierz z królików. Wręczając podarunek, nadmienił:

— To, co otrzymujesz ode mnie w prezencie, nosił dawniej pewien król!

MÓZG

— Słyszałem, panie doktorze, że ryby przyczyniają się bardzo do wzmocnienia mózgu człowieka. Czy pan doktór radzi mi jeść ryby?

— Owszem! Na początek wystarczy dla para jeden wieloryb dziennie.

PIERWSZY LEPSZY.

Matka: — Czas wydać Manię zamąż.

Ojciec: — Trzeba poczekać aż się trafi jaki porządny człowiek.

Matka: — Niech wyjdzie za pierwszego lepszego, jak ja zrobiłam.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

WYDZIAŁ Powiatowy w Będzinie (woj. Kieleckie) poszukuje do ośrodka zdrowia w Zagórzu lekarza z odpowiednimi kwalifikacjami. Warunki do omówienia. Oferty należy składać do dnia 1 październiKa 1936 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy (J. Boxa).

POTRZEBNA panienka do 2 dzieci z pomocą przy kuchni. Zgłaszać się w godz. od 2—4 Dąbrowa, Sienkiewicza 19, Moneta

Potrzebny chłopiec do konia. Żórawia 6, Sosnowiec. Wiadomość piekarnia.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LICYTACJA. Dnia 6 października br. odbędzie się sprzedaż w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. 3/4 posesji w Dąbrowie, ul. Piłsudskiego 17-19, składających się z zabudowań fabrycznych, domu mieszkalnego murowanego o 20 ubikacjach, garażu i innych zabudowań, oraz placu o pow. 3 morgi 190 prętów. Budynek nadaje się na warsztaty mechaniczne lub inną fabrykację. Cena wywoławcza zł. 56 250 Wadium zł. 7.500. Wiadomość Sąd Grodzki Dąbrowa Górn. lub Bank Udziałowy Spółdzielczy.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GAJEWCZYK BOLESŁAW zgubił zaświadczenie na zniżkę kolejową Baranów — Sosnowiec. którą unieważnia się.

FEIGLA FRYSZMAN unieważnia zgubiony weksel na 40 zł. płatny 30 października 1936.

TENENNBAUM CHIL unieważnia zagubioną ksiażkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź.

ZAGINĘŁO świadectwo Zenona Wnuka ukończenia terminu ślusarskiego w firmie „Warsztaty Mechaniczne Pająk i S-ka". Zwrócić Dąbrowa Górn., Batorego 30.

JÓZEF PRUCNAL zgubił kartę rzemieślniczą wydana przez Starostwo Będzińskie. którą unieważnia się.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny. do odebrania za zwrotem kosztów. Wiadomość w administracji.

ZAGINĄŁ browning F. M. 7.65 Nr. 244639 oddać do „Expesu Zagłębia".

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odp. Tadeusz Lipski